

CZESŁAW CZAPLIŃSKI

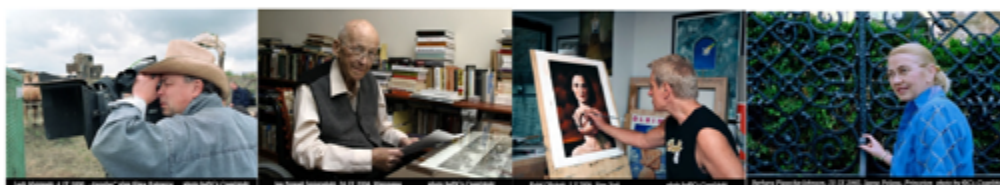
PORTRET Z HISTORIA

TOM 1

- M.ABAKANOWICZ • Z.BEKSIŃSKI • E.BRAUN • E.DEMARCZYK • W.FIBAK
- T.KANTOR • R.KAPUŚCIŃSKI • K.KOFTA • M.KWIATKOWSKI • L.MAJEWSKI
- J.NOWAK JEZIORAŃSKI • R.OLBIŃSKI • B.PIASECKA-JOHNSON • P.PICASSO
- A.PITYŃSKI • M.POTOCKA • W.SZYMBORSKA • A.WARHOL

Czesław Czapliński **PORTRET z HISTORIĄ**

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych” – ks. Jan Twardowski.



- M.ABAKANOWICZ •Z.BEKSIŃSKI •E.BRAUN •E.DEMARCZYK •W.FIBAK •T.KANTOR
- R.KAPUŚCIŃSKI •K.KOFTA •M.KWIATKOWSKI •L.MAJEWSKI •J.NOWAK JEZIORAŃSKI
- R.OLBIŃSKI •B.PIASECKA-JOHNSON •P.PICASSO •A.PITYŃSKI •M.POTOCKA
- W.SZYMBORSKA •A.WARHOL

© Copyright by Czesław Czapliński & e-bookowo
Projekt okładki: Rafał Olbiński

Skład: Katarzyna Krzan
ISBN: 978-83-8166-192-8

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo
www.e-bookowo.pl
Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione
Wydanie II 2021

SPIIS TREŚCI

Magdalena ABAKANOWICZ (1930–2017)	5
Zdzisław BEKSIŃSKI (1929–2005)	16
Wilhelm BRASSE (1917–2012)	36
Ewa BRAUN (1944)	45
Ewa DEMARCZYK (1941–2020)	54
Wojtek FIBAK (1952)	60
Tadeusz KANTOR (1915–1990)	85
Ryszard KAPUŚCIŃSKI (1932–2007)	107
Krystyna KOFTA (1942)	133
prof. Marek KWIATKOWSKI (1930–2016)	147
Lech MAJEWSKI (1953)	171
Jan NOWAK-JEZIORAŃSKI (1914–2005)	202
Rafał OLBIŃSKI (1943)	215
Barbara PIASECKA-JOHNSON (1937–2013)	237
Paloma PICASSO (1949)	249
Andrzej PITYŃSKI (1947–2020)	260
Małgorzata POTOCKA (1948)	284
Wisława SZYMBORSKA (1923–2012)	301
Andy WARHOL (1928–1987)	311

MAGDALENA ABAKANOWICZ (1930–2017)



„Moje rzeźby są czymś innym, czego nie daje się opisać łatwo według modnych terminów krytyki sztuki. Rzeźba, to jakiś przedmiot, który się gdzieś stawia. Natomiast w moim świecie odbiorca staje wobec czegoś, co każe myśleć. Tym przedmiotem przecież nie można udekorować mieszkania ani ogrodu. Reprezentuję pewną filozofię, za pomocą której chcę rzucić światu wyzwanie” Magdalena Abakanowicz

29 października 2019 roku rynek sztuki odnotował nowy rekord na aukcji dzieł sztuki w Polsce – *Caminando* Magdaleny Abakanowicz sprzedano za ponad 8 mln zł. Rzeźba przez lata należała do amerykańskiego aktora Robina Williamsa i jego żony Marshy. Juliusz Windorbski, prezes DESA Unicum, który prowadził licytację – powiedział: „Po raz pierwszy najdrożej sprzedaną pracą jest praca kobiety. Osoba, która wylicytowała, zrobiła świetny interes, bo wartość tej pracy będzie rosła bezdyskusyjnie”. Wylicytowane na aukcji w DESA Unicum dzieło Abakanowicz, pobiło rekord należący do Wojciecha Fangora, którego grupa pięciu prac została sprzedana w 2018 roku za ponad 7 mln 11 tys. zł. Nie wiadomo, kto został nabywcą dzieła Magdaleny Abakanowicz i czy rzeźba pozostanie w Polsce.



ZDZISŁAW BEKSIŃSKI (1929–2005)



„...Malarz powinien `widzieć` i – jak sądzę, nie musi rozumieć tego, co widzi (...). Bardzo trudne, jeśli nie niemożliwe, jest opowiedzenie utworu muzycznego i podobnie trudno jest chyba z obrazem. To tak jak opisać smak czekolady komuś, kto nigdy nie miał jej w ustach. Reasumując: obrazy są do oglądania, a reszta jest milczeniem...”

Zdzisław Beksiński

Zdzisław Beksiński (ur. 24 lutego 1929 w Sanoku – zm. 21 lutego 2006 w Warszawie, pochowany w rodzinnym grobowcu w Sanoku) – architekt, artysta malarz, rzeźbiarz, fotograf.

W młodości marzył, aby zostać reżyserem filmowym. „Mój ojciec – jak wspominał Beksiński – był pragmatykiem, szybko obliczył, że jako reżyser nie znajdzie pracy. Natomiast w kraju zniszczonym przez wojnę na pewno nie grozi mi bezrobocie w zawodzie architekta. Ponieważ byłem posłusznym dzieckiem, posłuchałem ojca”. W 1947 roku Zdzisław Beksiński rozpoczął więc studia na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. Po ich ukończeniu zajmował się fotografią, brał udział w wystawach, wysyłał zdjęcia na zagraniczne konkursy, pracował kolejno w Krakowie i Rzeszowie, by w 1955 roku powrócić z żoną do rodzinnego Sanoka.

Właśnie tam, w Sanoku, zetknąłem się po raz pierwszy z pracami Beksińskiego, były to lata 70., kiedy zaczynałem w Łodzi swoją przygodę z fotografią w ŁTF (Łódzkie Towarzystwo Fotograficzne) przy ul. Piotrkowskiej 102 i chodziłem na wykłady profesorów do Łódzkiej Filmówki.

WILHELM BRASSE (1917–2012)



Wpadłem przypadkowo w archiwum TVP na film dokumentalny *Portrecista* (2005), który mną wstrząsnął. Film opowiada historię Wilhelma Brasse – przedwojennego fotografa – portrecisty, uczestnika i świadka najtragiczniejszych rozdziałów historii XX wieku.

Portrecista to historia fotografa, którego praca stała się w okresie wojny przekleństwem i wybawieniem jednocześnie. Fotografia była życiową pasją Wilhelma Brasse, a jej tajniki techniczne i artystyczne poznał przed wojną. Pracował w dużym atelier przy głównej ulicy Katowic, gdzie zasłynął z pięknych portretów. Wtedy nawet nie przypuszczał, że niebawem będzie robił ich po kilka tysięcy miesięcznie. Brasse trafił do specjalnego komando rozpoznawczego Wydziału Politycznego, zwanego obozowym gestapo. Tu pod okiem SS prowadził fotograficzną dokumentację obozu od jego powstania do ewakuacji. Fotografował to, co mu kazano: pracę więźniów, prywatne spotkania oficerów SS z ich rodzinami, doświadczenia medyczne, a przede wszystkim robił policyjne portrety więźniów do kartotek. Nasz Polak był autorem wielu zdjęć znanych z podręczników historii na całym świecie.

W filmie bohater opowiada o kilku, wybranych zdjęciach i opisuje związane z nimi historie. Mówi o oprawcach, którzy wślawni się bestialstwem, i o zwykłych ludziach, z którymi zetknął się w pracowni fotograficznej w ich drodze na śmierć.

Młody Brasse najbardziej pamięta oczy. Setki tysięcy oczu wyrażających niedowierzanie w to, czego są świadkami, strach, przerażenie i beznadzieję. Do dziś widzi je wszędzie, nawet we śnie. Nigdy po wojnie nie był w stanie wziąć aparatu do ręki.

EWA BRAUN (1944)



Ewa Braun, 8 X 1994, Warszawa photo by©Cz.Czapliński

Ewa Braun – można powiedzieć, że związek z życiem artystycznym ma we krwi, jednak jej ścieżka życiowa nie była ścieżką literacką, lecz filmową. Urodziła się w okupowanym Krakowie (2.08.1944) jako córka Andrzeja Brauna – pisarza, poety i reportażysty. Los związał ją jednak ze stolicą Polski, ponieważ ukończyła historię sztuki na Uniwersytecie Warszawskim.

Braun jako dekorator wnętrz i scenograf współpracowała z wybitnymi reżyserami polskimi i zagranicznymi, m.in. z Andrzejem Wajdą (*Wielki tydzień*, 1995), Agnieszką Holland (*Europa Europa*, 1990), Krzysztofem Zanussi (*Brat naszego Boga*, 1997; *Dotknięcie ręki*, 1992; *Życie za życie. Maksymilian Kolbe*, 1991; *Gdzieśkolwiek jest, jeśli jest*, 1988; *Spirala*, 1978), Peterem Kassovitzem (*Jakub Kłamca*, 1999), Januszem Majewskim (*C. K. Dezerterzy*, 1985, *Zakłète rewiry* 1975, *Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny*, 1982, *Sprawa Gorgonowej*, 1977), Wojciechem Jerzym Hasem (*Nieciekawa historia*, 1982, *Pismak*, 1985), Volkerem Schlöndorffem (*Król Olch*, 1996). Pracowała także przy serialach i produkcjach telewizyjnych, takich jak *Kariera Nikodema Dyzmy* Jana Rybkowskiego, *Królowa Bona* Janusza Majewskiego czy *Zakłète dwór* Antoniego Krauze. Statuetkę Oscara przyniosła jej scenografia do obsypanej nagrodami *Listy Schindlera*. Ewa jest pierwszą Polką uhonorowaną w Hollywood Oscarem (1994).

Ta mierząca 35 cm i ważąca prawie 4 kg, odlana z brązu i pokryta czternastokaratowym złotem statuetka to, jak powszechnie wiadomo, najwyższe na świecie profesjonalne wyróżnienie w dziedzinie filmu przyznawane przez członków Amerykańskiej Akademii Sztuki i Wiedzy Filmowej.

To było 27 października 2007 roku, przed Muzeum Narodowym rozpościerał się namiot, w którym odbywał się wernisaż mojej i mojego mistrza Benedykta Jerzego Dorysa – wystawy pt. „Artyści”. Miało na nim przemawiać kilka osób: Nina Andrycz, Ewa Braun, Janusz Głowacki. W ostatniej chwili ustaliłem z dyrektorem Ferdynandem Ruszczycem kolejność ich wystąpień. Po kilku słowach powitania przed mikrofonem stanęła Ewa Braun. „Winna jestem państwu wyjaśnienie, jak powstało moje zdjęcie, które Czesław pokazuje na wystawie”. I już wiedziałem, co powie dalej. – „To było niedługo po otrzymaniu Oscara, nie byłam jeszcze wówczas przygotowana do współpracy z mediami. Kiedy dowiedziałam się, że ma przyjść do mnie fotograf, przygotowywałam się całe przedpołudnie, aby dobrze wypaść. Po wejściu Czesław popatrzył na mnie, a potem powiódł wzrokiem dookoła. Z jego spojrzenia wyczytałam, że nie jest zachwycony. »Czy mógłbym się rozejrzeć po domu?«, zapytał grzecznie. Przytaknęłam. Pierwszym pomieszczeniem, do którego zajrzał, była, o zgrozo, sypialnia. Odwrócił się do mnie rozpromieniony i w słowach nieznośnych sprzeciwu powiedział: » Proszę założyć szlafrok!«. Muszę powiedzieć, że się trochę wystraszyłam – roześmiała się Ewa, patrząc na mnie – A to, co zrobił, zobacz państwo na wystawie”.

Tak wyglądała relacja bohaterki sesji. Jeśli zaś chodzi o moje wspomnienia... Po wejściu do mieszkania zobaczyłem elegancką osobę w przytulnym wnętrzu. Nie był to jednak materiał na portret zdobywczyni Oscara. Kiedy zajrzałem do sypialni, zobaczyłem na toalecie z kosmetykami Oscara, który służył jako wieszak do naszyjnika z pereł! To dawało szansę na niebywałe zdjęcie. Ale aby ono oddawało niezwykle charakter sytuacji, Ewa musiała być w szlafroku, tak jakby się rano przygotowywała do wyjścia, dlatego poprosiłem ją o zmianę ubrania.

EWA DEMARCZYK (1941–2020)



Kiedy dowiedziałem się, że zmarła Ewa Demarczyk, o której od lat, niewiele było słychać – stanął mi przed oczami jej obraz z 17 stycznia 1987 roku, kiedy uczestniczyłem w próbie, w legendarnym nowojorskim Town Hall, gdzie miała mieć koncert. Przyszedłem jak zwykle wcześniej i rozmawiałem z organizatorami o zrobieniu zdjęć – „wszystko zależy od Ewy Demarczyk, która zwykle nie wyraża zgody” – usłyszałem. Zrozumiałem, że muszę sam to załatwić. Usiadłem spokojnie w ostatnim rzędzie, nieopodal wejścia dla artystów, aby mieć wchodzących pod kontrolą. Po dwudziestu minutach pojawiła się Ewa Demarczyk w długim futrze, była przecież prawdziwa zima. Pomyślałem, teraz albo nigdy. Szła środkiem sali znajdującej się z półmroku, podszedłem do niej, mówiąc – dzień dobry – skrzyła lekko głowę w moją stronę, ale szła dalej. Powiedziałem jej, że chciałbym zrobić zdjęcia, dokładnie takie jak na koncercie, mam na myśli oświetlenie. Doszliśmy do sceny, nic nie powiedziała, przed sceną zdjęła futro, położyła na fotelu i powiedziała – mam sukienkę, w której będę na koncercie i weszła na scenę. Zrozumiałem, że mogę zostać na próbie. Zrobiłem niesamowite zdjęcia, kiedy ustawiono światło na scenie. Nie ukrywam, że jako jedyny miałem takie szczęście.

Koncert opisał „The New York Times” – 26 stycznia 1987 roku Stephen Holden – *Ewa Demarczyk śpiewa w Town Hall*:

...Ewa Demarczyk, znana w swojej ojczyźnie jako „Czarny Anioł Polskiej Piosenki”, jest jedną z niewielu popularnych wokalistek na świecie, której zasoby wokalne, teatralne dowodzenie i muzyczna dyskryminacja, przynajmniej częściowo, przekraczają barierę językową. To sprawia, że tak wielu europejskich wykonawców jest niedostępnych dla amerykańskiej publiczności.

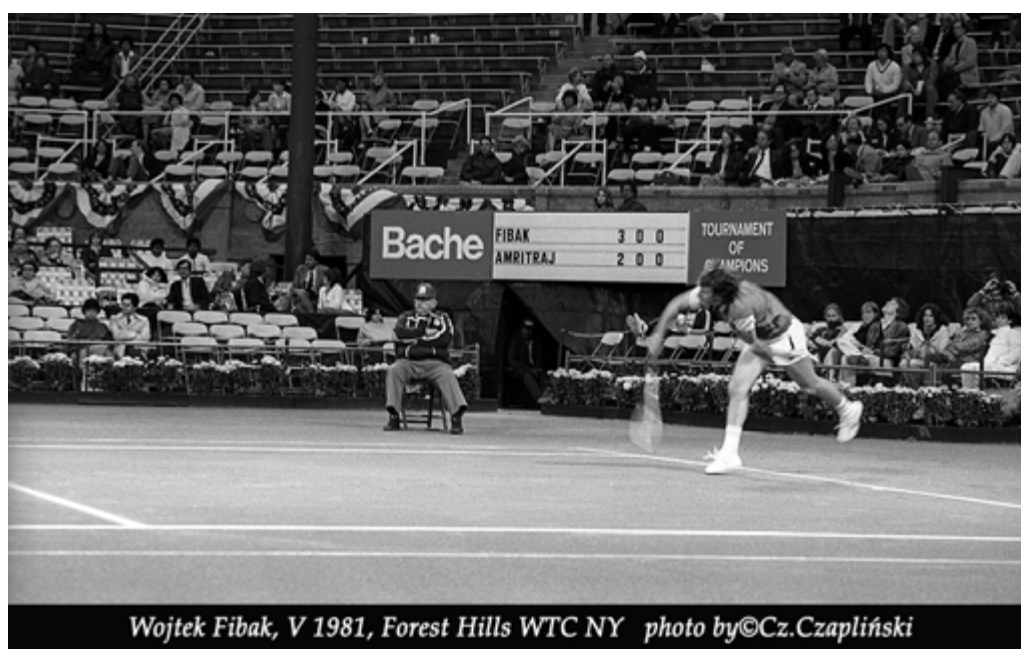
Wokalistka, która pojawiła się w sobotę w ratuszu, w towarzystwie zespołu kameralnego złożonego z dwóch fortepianów, dwojga skrzypiec, wiolonczeli, gitary akustycznej, kontrabas i perkusji, ma uderzające podobieństwo wokalne do Edith Piaf. Ale w przeciwieństwie do legendarnego paryskiego „małego wróbelka”, pani Demarczyk sprawuje dynamiczną kontrolę wyszkolonej śpiewaczki artystycznej. Jej materiałem nie jest sentymentalna, populistyczna piosenka uliczna Krakowa, gdzie uczęszczała do szkoły teatralnej i stała się legendą kabaretu, ale oprawa muzyczna, takich pisarzy jak: Julian Tuwim, Robert Desnos, Osip Mandelstam i Andrzej Szmidt. Zygmunt Konieczny, kompozytor kilku jej piosenek, pisze melancholijny wschodnio-europejski idiom ludowy, który łączy w sobie posmak rustykalnych walców i muzyki cygańskiej z dostojnością rodem z Chopina.

Na sobotnim występie pani Demarczyk ubrana na czarno, występowała w półmroku, poruszając się i wychodząc z reflektorów jak zjawą żałobną. Niemal nieruchoma podczas każdej piosenki i wykazując niemal mistyczną koncentrację, wokalistka wyrażała emocje swoją twarzą i niezwykłym głosem, wahającym się pomiędzy intensywnym, medytacyjnym szumem a wibrującą, ostrą deklamacją. Emocje również wahały się od oskarżycielskiego sarkazmu i czułego smutku, przy czym każdy cień był precyzyjnie destylowany....

WOJTEK FIBAK (1952)



Wojciecha Fibaka i jego żonę Ewę spotkałem w 1980 roku na słynnym turnieju tenisowym Forest Hills (tam wówczas odbywało się US Open), zaraz po moim przyjeździe do Nowego Jorku. A więc już znamy się i przyjaźnimy przez bagatela 40 lat. Przez Wojtkę poznałem wielu wybitnych tenisistów: Lendl, Nastase, Connors... ale i ważnych ludzi, jak choćby Henryka de Kwiatkowskiego czy Jana Lebensteina.



TADEUSZ KANTOR (1915–1990)



Rytm twórczości jest nieprzerwany; wymaga totalnego, bez reszty permanentnego zaangażowania myśli, woli i wyobraźni (...)

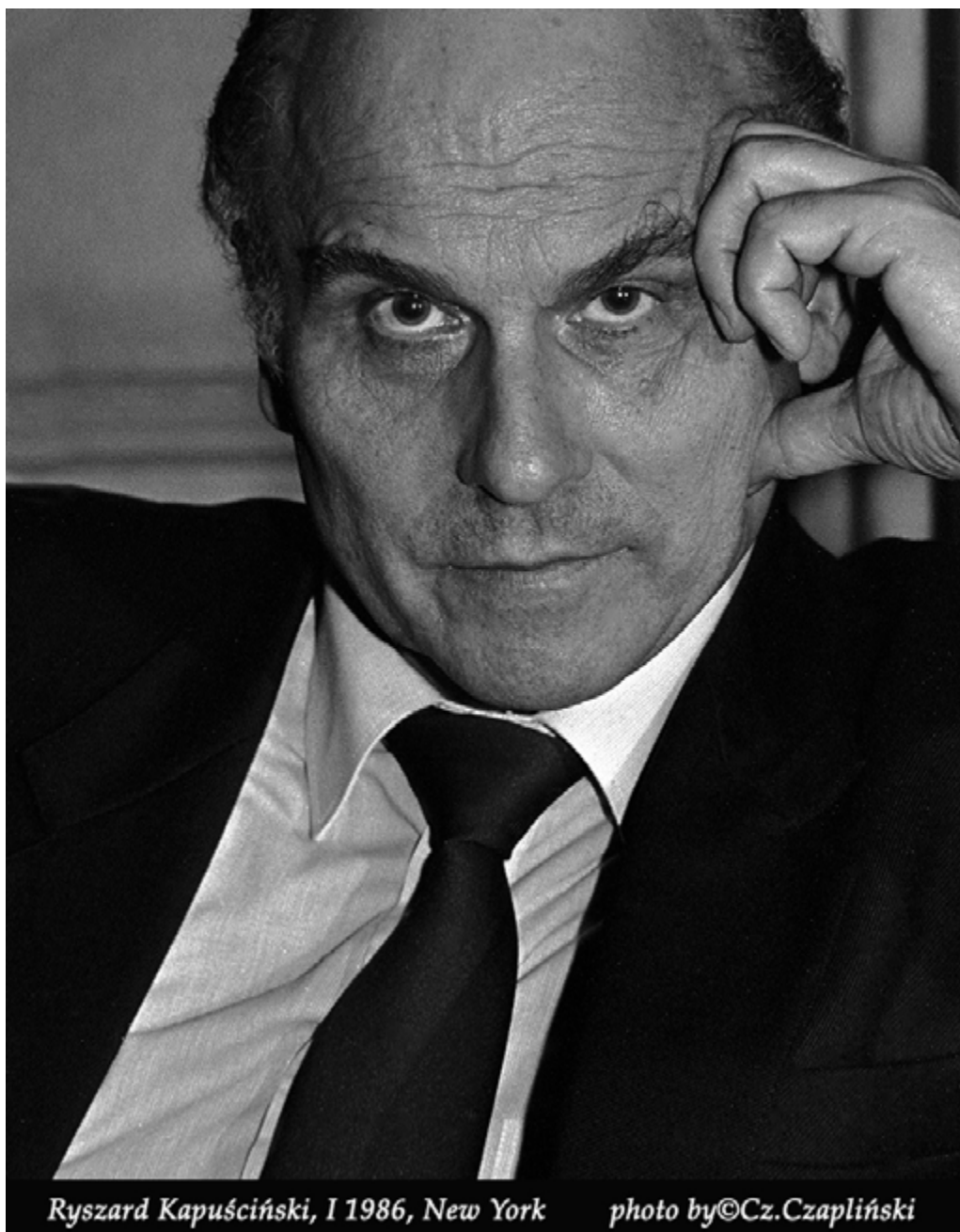
...Moim domem było i jest moje dzieło...

Tadeusz Kantor

Tadeusz Kantor (ur. 6 kwietnia 1915 w Wielopolu Skrzyńskim – zm. 8 grudnia 1990 w Krakowie, pochowany na Cmentarzu Rakowickim) – malarz, reżyser i scenograf, teoretyk sztuki; w latach 1942–1944 kierował konspiracyjnym Teatrem Niezależnym, od 1955 teatrem Cricot 2 w którym do 1975 wystawił adaptacje dramatów Stanisława Ignacego Witkiewicza, następnie własne przedstawienia *Umarła klasa* (1975), *Wielopole, Wielopole* (1980), *Niech szczerą artyści* (1985), *Nigdy tu już nie powrócę* (1988), *Dziś są moje urodziny* (1991).

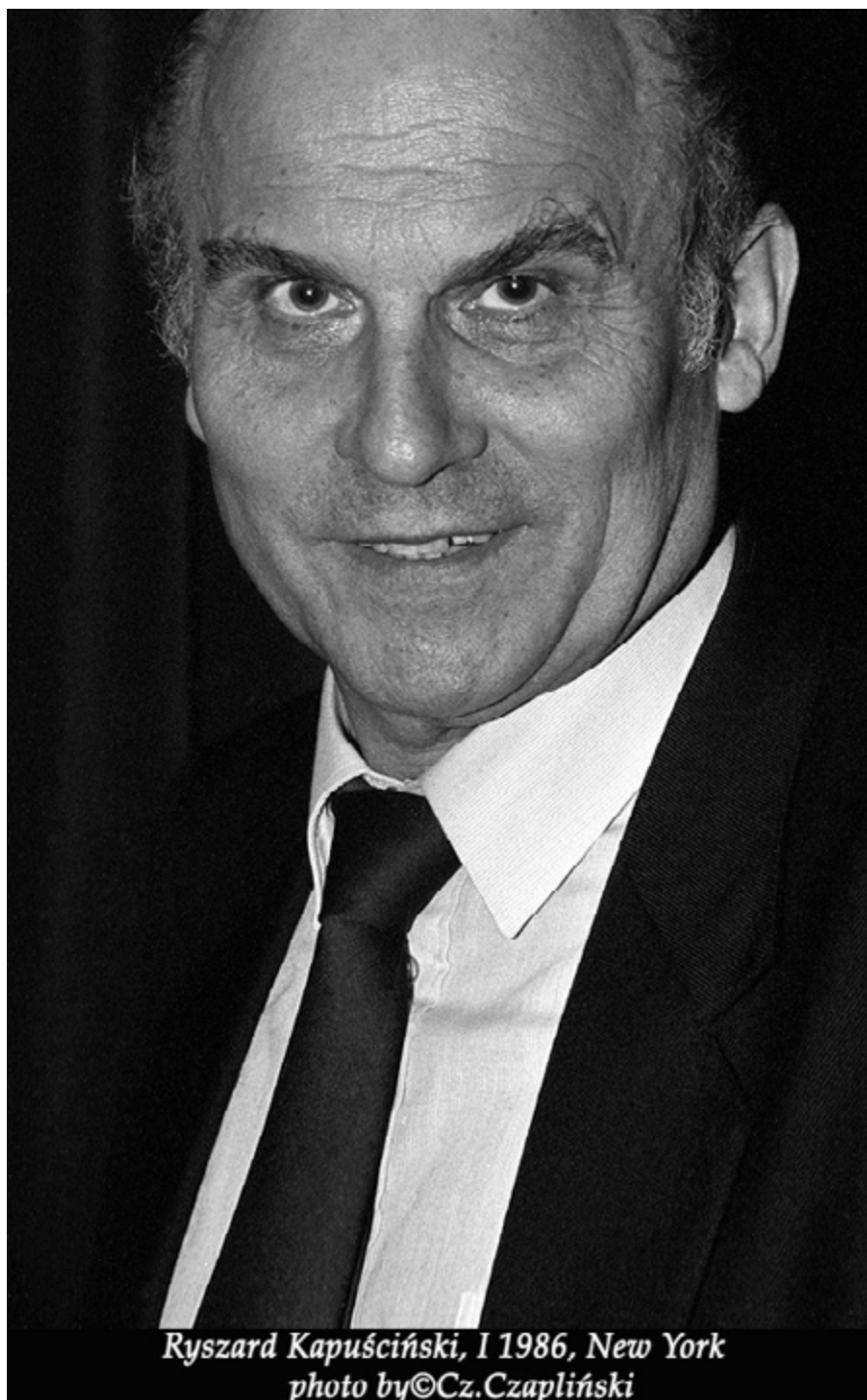
Jego mama, Helena Kantor, w 1921 roku wraz z Tadeuszem i jego starszą siostrą Zofią przeniosła się do Tarnowa, gdzie Tadeusz rozpoczął naukę w IV klasie (poprzednie klasy odbył w Wielopolu) Szkoły Ćwiczeń przy Seminarium Nauczycielskim Męskim. W latach 1925–1933 uczył się w Gimnazjum im. Kazimierza Bruździńskiego w Tarnowie. 5 października 1934 roku zapisał się na Wydział Malarstwa Krakowskiej ASP do pracowni prof. Władysława Jarockiego. W tym czasie fascynowała go twórczość Stanisława Wyspiańskiego. Równocześnie studiował malarstwo teatralne u prof. Karola Frycza, dyrektora teatrów krakowskich.

RYSZARD KAPUŚCIŃSKI (1932–2007)



Ryszard Kapuściński (ur. 4 marca 1932 w Pińsku, zm. 23 stycznia 2007 w Warszawie) – historyk, publicysta, fotograf, poeta, filozof, przede wszystkim jednak zaangażowany w swoją pracę człowiek pióra. Nazywano go „Cesarzem reportażu”. Urodził się w Pińsku, ale wychował we wsi Palmiry. Studiował w Warszawie na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Upodobał sobie Afrykę. Przez

sześć lat był korespondentem wojennym, rejestrującym ważne wydarzenia polityczne i życie zwykłych ludzi na Czarnym Lądzie. Przebywając w 1975 roku w Angoli, przesyłał dziennikarskie relacje do Polskiej Agencji Prasowej. Wojenne wydarzenia opisał również w książce *Jeszcze dzień życia* (na jej podstawie powstał w 2018 roku film o tym samym tytule). Przez 30 lat miał zakaz wjazdu do RPA z powodu krytycznego tekstu o apartheidzie. Pracował także na Kaukazie, w Chile, Meksyku, Brazylii. Autor niezliczonych reportaży, 19 książek, z których *Cesarz* został przetłumaczony na 29 języków, a *Imperium* na 23.



KRYSTYNA KOFTA (1942)



Krystyna Kofta, 17 X 1995, Warszawa photo by©Cz.Czapliński

...Gubimy w kobiecie człowieka, namawiając ją, by robiła wszystko, żeby przypodobać się mężczyźnie...

... We lose a man in a woman, persuading her to do everything to please the man ...

Krystyna Kofta

Krystyna Kofta (ur. 23 grudnia 1942 w Poznaniu) – pisarka, felietonistka, artystka malarka. Ukończyła Liceum Plastyczne im. Piotra Potworowskiego w Poznaniu. Przez rok studiowała malarstwo na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jest absolwentką filologii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Debiutowała w 1976 roku opowiadaniem *Lustro*, które opublikowane zostało na łamach „Kultury”. Jest autorką wielu powieści: *Suki* (2015), *Faust* (2010), *Chwała czarownicom* (2002), *Krótką historia Iwony Tramp* (2001), *Złodziejka pamięci* (1998), *Sekretny dziennik Melanii R* (1997), *Ciało niczyje* (1988), *Pawilon małych drapieżców* (1988), *Wióry* (1980, wyd. zmienione 2006), *Wizjer* (1978). Ma w swoim dorobku liczne opowiadania m.in. *Zachcianki. Dziesięć zmysłowych opowieści* (2012), *Nocna koszula mojej matki* [w] *Autor przychodzi wieczorem* (2012), *Kobieta z bagażem* (2009), *Wakacje Pana Tuliszki* [w] *Wakacyjna miłość* (2008), *Diabeł, stróż grzesznej dziewczynki* [w] *Pikanterie. Opowiadania miłosne* (2006), *Królowa Fryzjerek* [w] *Wszystkie dni lata* (2005), *Wielką miłość tanio sprzedam* (2003), *Sezon na papierówki* (2003), *Człowiek, który nie umarł* (1990). Jest autorką książek publicystycznych: *Lewa, wspomnienie prawej. Dziesięć lat później* (2014), *Mała encyklopedia małżeńska* (2012), *Jak zdobyć i utrzymać mężczyznę. Nowe spojrzenie* (2011), *Monografia grzechów: Z dziennika 1978–1989* (2006), *Gdyby zamilkły kobiety* (2005), *Lewa, wspomnienie prawej* (2003), *Wychowanie seksualne dla klasy wyższej, średniej i niższej* (2000), *Harpie, piranie, anioły* (z Małgorzatą Domagalik, 1997), *Jak zdobyć, utrzymać i porzucić mężczyznę* (1992).

Pisała również książki dla dzieci *Mój brat, Malowanie; Istota*. Tworzy również scenariusze filmowe oraz dramaty. Na podstawie *Lewa, wspomnienie prawe*, najbardziej osobistej z jej książek, powstał monodram w reżyserii Tomasza Obary, wystawiany przez m.in. Teatr im. Wilama Horzycy w Toruniu, w Centrum Onkologii w Warszawie, a następnie wystawiany w Budapeszcie.

Z powodzeniem tworzy scenariusze filmowe, m.in. *Lubię nietoperze* (reż. Grzegorz Warchoń, 1985), *Femina* (reż. Piotr Szulkin, 1990), *Pępowina* (reż. Piotr Szulkin / Teatr Telewizji, TVP2; w roli głównej Nina Andrycz, 1992).

Za słuchowisko radiowe *Stare więdzmy* otrzymała Grand Prix na Festiwalu „Dwa Teatry” 2007. W tym samym roku we Frankfurcie nad Odrą odbyła się premiera jej sztuki *Salon profesora Mefisto*.

Współpracuje z czasopismami „Twój Styl”, w którym publikuje swoje felietony. Pisuje o literaturze do pisma „Nowe Książki”.

Maluje, rysuje – wystawiała swoje prace plastyczne w Poznaniu i Warszawie. Bloguje i pasjonuje się polityką. Feministka społeczna, broni kobiet chorych, pokrzywdzonych, doświadczających przemocy.

Od wielu lat bierze aktywny udział w akcjach profilaktyki raka piersi. Współpracuje z fundacjami i organizacjami.

W 2013 roku została członkiem kapituły ustanowionej Nagrody Newsweeka im. Teresy Torańskiej.

Jest żoną profesora psychologii Mirosława Kofty (brata Jonasza Kofty).

Odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2003), Bursztynowym Łukiem Amazonek (2007), Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2009).

PROF. MAREK KWIATKOWSKI (1930–2016)



Marek Kwiatkowski, prof. dr hab. (ur. 25 kwietnia 1930 roku w Caen we Francji, zm. 10 sierpnia 2016 roku) – historyk sztuki, muzealnik i varsavianista. Absolwent historii sztuki na Uniwersytecie Warszawskim. Już w trakcie studiów pracował w Muzeum Narodowym w Warszawie jako osobisty asystent profesora Stanisława Lorentza.

LECH MAJEWSKI (1953)



... W Wenecji woda jest wszędzie. Przynosi miastu śmierć, a równocześnie wszystko ożywia. Nawet ściany wyglądają jak żywy organizm. Woda jest tu takim samym żywiołem jak roślinność w Rio de Janeiro. Pamiętam w Rio opuszczony pałac, który liście dosłownie zżerały. Bo roślinność w Rio ma zęby. A w Wenecji zęby ma woda...

Lech Majewski

Lech Majewski (ur. 30 sierpnia 1953 w Katowicach) – reżyser filmowy i teatralny, pisarz, poeta i malarz. W każdej z tych dziedzin osiągnął wiele.

Członek Amerykańskiej Akademii Sztuki i Wiedzy Filmowej, Gildii Reżyserów Amerykańskich i Europejskiej Akademii Filmowej.

Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie oraz na Wydziale Reżyserii PWSFTViT w Łodzi. Jego dyplomem była nowela *Zwiastowanie* w filmie fabularnym *Zapowiedź ciszy*. Samodzielnym debiutem fabularnym Majewskiego stał się *Rycerz* (1980), wysoko oceniony w Wielkiej Brytanii i USA.

Jesienią 1981 roku reżyser został zaproszony do Cambridge i pozostał w Anglii. W 1982 roku wyreżyserował na Tamizie *Odyseję Homera*. Przedstawienie zdobyło uznanie krytyki i publiczności: Times określił je jako „potężny teatr”. Plenerowa *Odyseja* zwróciła również uwagę Michaela Hausmana, producenta m.in. *Amadeusza* Milosa Formana, w wyniku czego Majewski został zaproszony do Stanów Zjednoczonych, gdzie zrealizował *Lot świerkowej gęsi* oparty na motywach swojej debiutanckiej powieści *Kasztanaja*.

JAN NOWAK-JEZIORAŃSKI (1914–2005)



„Obraz, który nie jest oglądany, przestaje żyć” – to słowa legendarnego Jana Nowaka-Jeziorańskiego, którego pokazuję jako kolekcjonera dzieł sztuki. O tej pasji, niewiele osób wie, gdyż była to jego bardzo prywatna sprawa.

Jana Nowaka-Jeziorańskiego poznałem, kilka miesięcy po moim przylocie do Nowego Jorku w 1979 roku. Spotykaliśmy się wielokrotnie w Nowym Jorku, w Anandale koło Waszyngtonu, gdzie mieszkał, a później odwiedzałem go w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej, gdzie przeniósł się pod koniec życia, po 58 latach emigracji. Był legendą.

W czasie II wojny światowej walczył pod pseudonimem Jan Nowak w szeregach Armii Krajowej jako członek „Akcji N” (wojny psychologicznej z przeciwnikiem). Dowództwo AK powierzyło mu trzykrotnie misję emisariusza podziemia krajowego do władz Rzeczypospolitej w Londynie, co opisał w bestsellerze *Kurier z Warszawy* (1978). W latach 1952–1975 Jan Nowak-Jeziorański był pierwszym dyrektorem sekcji polskiej nadającej z Monachium Radia Wolna Europa (RWE), o czym wspominał w książkach: *Wojna w eterze* (1985) oraz *Polska z oddali* (1988). Po przyjeździe do Stanów Zjednoczonych był konsultantem Państwowej Rady Bezpieczeństwa USA za prezydentury J. Cartera, R. Reagana i G. Busha (1977–1992). Zawsze mocno związany z Polonią i Polską, przez prawie trzydzieści lat (1979–1996) był dyrektorem krajowym Kongresu Polonii Amerykańskiej. W latach 1990–1993 prowadził w Telewizji Polskiej cykl programów „Polska z oddali”. Ich kontynuacją były późniejsze audycje nadawane w Polskim Radiu. W latach dziewięćdziesiątych

bardzo intensywnie lobbował na rzecz przyjęcia Polski do NATO. Za swoją działalność był wyróżniany największymi odznaczeniami m.in. Orderem Orła Białego, Virtuti Militari, Medalem Wolności (Presidential Medal of Freedom).

W piątą rocznicę śmierci Jana Nowaka-Jeziorańskiego (zm. 20. 01.2005) w Muzeum Powstania Warszawskiego, w Audytorium jego imienia, odbył się pokaz filmów dokumentalnych o nim. Wśród prezentowanych obrazów znalazł się także film *Kolekcjoner* zrealizowany przez mnie i Krzysztofa Strykiera.



RAFAŁ OLBIŃSKI (1943)



Rafał Olbiński, 3 V 2006, New York

photo by ©Cz. Czaplinski

„...William Faulkner powiedział, że każdy artysta jest opętany przez demony, choć nie bardzo wie, dlaczego został przez nie wybrany. Ale też nie ma czasu, żeby się nad tym zastanawiać. Ja się pod tym podpisuję. Demony, weny, muzy są. Klębią się gdzieś, ale nie mamy dla nich czasu, bo mamy terminy...”

Rafał Olbiński

Pierwsze portrety Rafałowi Olbińskiemu zrobiłem w czasie jego pierwszej wystawy w Nowym Jorku, w październiku 1981 roku, w Polskim Instytucie Naukowym, gdzie miałem wystawę w maju, tego samego roku. Czterdzieści lat temu! Od tego czasu zaprzyjaźniliśmy się. Fotografowałem go wielokrotnie prywatnie i w pracowniach w Nowym Jorku, Warszawie, Brukseli..., napisałem o nim kilka artykułów, on zrobił dla mnie kilka ważnych okładek do moich książek, albumów i plakatów. Ale muszę powiedzieć, że tamte, pierwsze portrety, robione w wyjątkowej sytuacji, kiedy on i ja, w sumie zaczynaliśmy w Nowym Jorku, są niesamowicie prawdziwe. Nawet nie wiem, jak je opisać. Mam je tylko czarno-białe, ale nie wyobrażam sobie, że mogły by być kolorowe.

BARBARA PIASECKA-JOHNSON (1937–2013)



Barbara Piasecka-Johnson (ur. 25 lutego 1937 roku w Staniewiczach – zm. 1 kwietnia w roku 2013, została pochowana na cmentarzu św. Wawrzyńca we Wrocławiu) – historyk sztuki, przedsiębiorca, filantropka, kolekcjonerka. Rok przed śmiercią „Forbes” umieścił ją na 120. miejscu najbogatszych osób na świecie.

Pierwszy raz w Nowym Jorku spotkałem i fotografowałem Barbarę Piasecką-Johnson w październiku 1982 roku ze Zbigniewem Brzezińskim i Nelą Rubinstein.

Od tamtego czasu, odwiedzałem ją wielokrotnie w Jasnej Polanie koło Princeton, szczególnie, gdy przyjeżdżali wybitni goście – jak na przykład książę Albert z Monako (21 września 2002 roku. Wróćmy do przeszłości Barbary Piaseckiej, która w wieku 31 lat w 1968 roku z 200 dolarami w kieszeni i dyplomem ukończenia studiów z historii sztuki przyjeżdża do Stanów Zjednoczonych. Znajduje pracę jako służąca w domu jednego z najbogatszych ludzi w Ameryce, J. Sewarda Johnsona Sr., syna założyciela kompanii Johnson & Johnson. W ciągu trzech lat wychodzi za mąż za 42 lata starszego od siebie Johnsona. Kiedy po dwunastu latach małżeństwa, 23 maja 1983 roku, Johnson Sr. umiera na raka prostaty, Barbara dziedziczy spadek, który czyni ją jedną z najbogatszych kobiet na świecie, obok królowej Anglii Elżbiety II i królowej Holandii Beatrix. Trudno o bardziej spektakularny przykład kariery.

Do czasu śmierci Johnsona Sr. było bardzo mało informacji o Barbarze Piaseckiej-Johnson, która unikała wywiadów, a fotografów bała się jak diabeł święconej wody. Niezmiernie rzadko pojawiała się publicznie, zawsze w silnej obstawie ochrony osobistej. Pamiętam, jak na początku lat osiemdziesiątych zaprzyjaźniona osoba umawiała dla mnie sesję zdjęciową. Motywacja odmowy była taka, że Johnson Sr. (jej mąż) bał się, aby jej nie porwano, i wołał, aby ludzie nie wiedzieli, jak wygląda. Jedyne

PALOMA PICASSO (1949)

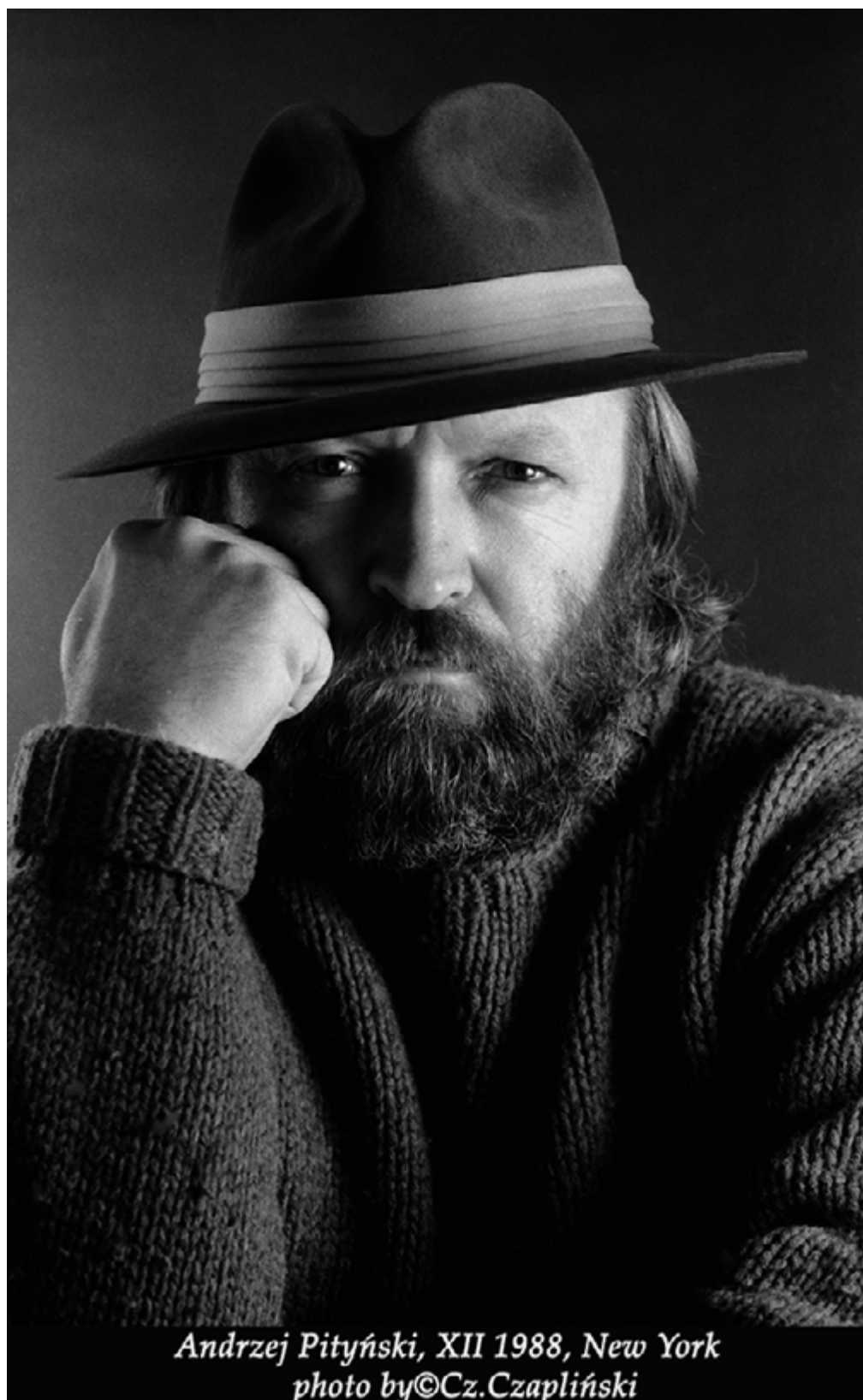


„...Zajęło mi cztery lata, aby malować jak Rafael, ale uczyłem się całe życie, aby malować jak dziecko...” – Pablo Picasso, i dalej – „Nie ma czegoś takiego jak sztuka abstrakcyjna. Zawsze trzeba od czegoś zacząć. Później można usunąć wszystkie ślady po realizmie”.

Zawsze fascynował mnie Pablo Picasso. Niestety, nie miałem możliwości go osobiście poznać i zrobić mu portret – zmarł w roku 1973, kiedy ja dopiero rozpoczynałem przygodę z fotografią. Jednak zawsze wszystko, co związane było z Picasssem, budziło we mnie ogromne zainteresowanie. Pomyślałem sobie, jeśli zbliżę się do tych, którzy go dobrze znali, to przez nich zbliżę się do Picassa, którego już nie ma wśród żywych.

Pamiętam wiele lat temu, rozmowę ze słynnym amerykańskim fotografem, Davidem Douglasem Duncanem (1916–2018), niestety dziś już nieżyjącym, który jest autorem wspaniałych zdjęć Picassa. Zafascynowany wielkim malarzem, pojechał bez wcześniejszego umówienia do jego domu na południu Francji, w końcu lat 50. Ub. wieku i stanął pod drzwiami. Zapukał, i kiedy otworzył mu Picasso, powiedział: – „Mistrzu przyjechałem zrobić panu zdjęcia, bo jestem panem zafascynowany. Picasso spojrzał na niego badawczo i po chwili odrzekł: – „To wchodzi. Wybierz sobie, któryś z gościnnych pokoi i możesz pozostać, tak długo jak chcesz”.

ANDRZEJ PITYŃSKI (1947-2020)



*Andrzej Pityński, XII 1988, New York
photo by ©Cz.Czapliński*

...Pomniki przemawiają symbolem. Dobry pomnik, oglądany nawet przez kilka minut, pamięta się przez długie lata lub całe życie. Pomniki są jak słupy milowe w historii narodów, nie pozwalają innym systemom i ustrojom zniszczyć waloru i rdzenia kultury narodowej...

Andrzej Pityński

Z Andrzejem Pityńskim przyjaźnię się od 1980 roku, czyli od samego mojego początku w Nowym Jorku. Zrobiliśmy kilka wspólnych projektów, pisałem i fotografowałem wszystkie jego pomniki w Ameryce i w Polsce. Powstało kilka katalogów i wystaw jego prac, niedawno skończyłem o nim film dokumentalny, który zaczyna się wręczeniem Pityńskiemu przez Prezydenta, najwyższego odznaczenia w Polsce Orderu Orła Białego.

Pityński w Stanach Zjednoczonych cieszy się sławą wybitnego twórcy rzeźby pomnikowej i należy do elitarnego National Sculpture Society (NSS).



Andrzej Pityński, X 1982, New York

photo by ©Cz.Czapliński

Jego artystyczne dokonania zostały wyróżnione w albumie *Mistrzowie amerykańskiej rzeźby* oraz w leksykonie *Kto jest kim w amerykańskiej rzeźbie*. W 2001 roku znalazł się wśród ośmiu artystów wybranych przez specjalną komisję NSS do zaprezentowania swych prac podczas corocznej prestiżowej wystawy „Sculpture from New Yorker’s Studios”. Przez ponad trzydzieści lat pracuje i wykłada w Johnson Atelier Technical Institute of Sculpture w Mercerville w stanie New Jersey.

Urodził się 15 marca 1947 roku w Ulanowie, niewielkim miasteczku położonym w widłach Sanu i Tanwi na Podkarpaciu, dawnej stolicy flisactwa. Jego dziadek, Andrzej Marcin Pityński (1902–1982) był retmanem, czyli przywódcą transportu kilku połączonych tratw, gdzie na początku XX wieku, spławiano drewno Sanem i Wisłą, aż do Gdańska.

MAŁGORZATA POTOCKA (1948)



Małgorzata Potocka z domu Antoszevska (ur. 21 lutego w Warszawie – „wiecznie młoda”, jak sama mi parę dni temu powiedziała) – tancerka, reżyser, choreograf i pedagog baletu. Twórczyni teatru kabaretowo-rewiowego Sabat (2001).

Absolwentka Warszawskiej Szkoły Baletowej. Stypendystka broadwayowskiej szkoły tańca i paryskiej rewii. Zadebiutowała w 1972 roku na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie w spektaklu *Ecce homo* J. Berghmansa w reż. Josepha Lazziniego. W latach 70. stworzyła zespół „Naya-Naya”, późniejsza nazwa to zespół baletowy „Sabat”. Autorka spektakli rewiiowych, estradowych i telewizyjnych. „Sabat” wystąpił między innymi w Wiedniu, Berlinie, Nowym Jorku, Las Vegas, Londynie, Bangkoku, Rzymie, Sztokholmie. Za propagowanie polskiej kultury w świecie została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi (1996). Podróżując wraz z zespołem po świecie, przeżyła wiele niezwykłych i fascynujących przygód; jedna z nich okazała się bardzo dramatyczna. W październiku 1985 roku Potocka wraz z członkami grupy Sabat, była jednym z zakładników porwanego przez palestyńskich terrorystów statku MS „Achille Lauro”. Było to przerażające i tragiczne wydarzenie, które zaważyło o dalszym jej życiu. Postanowiła, że jeśli przeżyje, to stworzy w swoim kraju pierwszą po wojnie sceną rewiową.

Jest twórczynią wielu spektakli, m.in. *Rewia. Moja miłość*; *Seksbomba*; *Arszenik i Stare Koronki*; *Serenada Księżycowa – pamiętnik gentlemana*; *Viva Małgosia*; *Broadway Foksal Street*; *Magia i Rewia*; *Witaj Europo*; *Od Chopina do Moniuszki – pejzaż polskich łąk*; *Pocałunki Świata – czyli świat bliżej nas*.

Czterokrotnie zamężna, „nie powiedziałam jeszcze ostatniego słowa, jeśli chodzi o mężów” – wspomniała mi ostatnio Potocka, cokolwiek by miało to znaczyć.

WISŁAWA SZYMBORSKA (1923–2012)



Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła.
Wisława Szymborska

Wisława Szymborska, a właściwie Maria Wisława Anna Szymborska-Włodek (ur. 2 lipca 1923 roku na Prowencie, obecnie część Kórnik, zm. 1 lutego 2012 w Krakowie) – przez wielu nazywana jest pierwszą damą polskiej poezji. Jej wiersze przetłumaczono na 42 języki.

Laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie literatury. W jej osobie, jak głosiła laudacja, Szwedzka Akademia postanowiła „...uhonorować przedstawicielkę niezwyklej czystości i siły poetyckiego spojrzenia. Poezji jako odpowiedzi na życie, sposobu

na życie, pracy nad słowem jako myślą i wrażliwością”. Wisława Szymborska pisała również felietony, eseje oraz limeryki. Tworzyła i propagowała także żartobliwe gatunki literackie – krótkie wierszyki zwane lepiejkami, moskalikami, altruikami oraz odwódkami. Była osobą niezwykle ceniącą swoją prywatność, rzadko pojawiała się publicznie, brała udział tylko w wyjątkowo ważnych spotkaniach poetyckich.

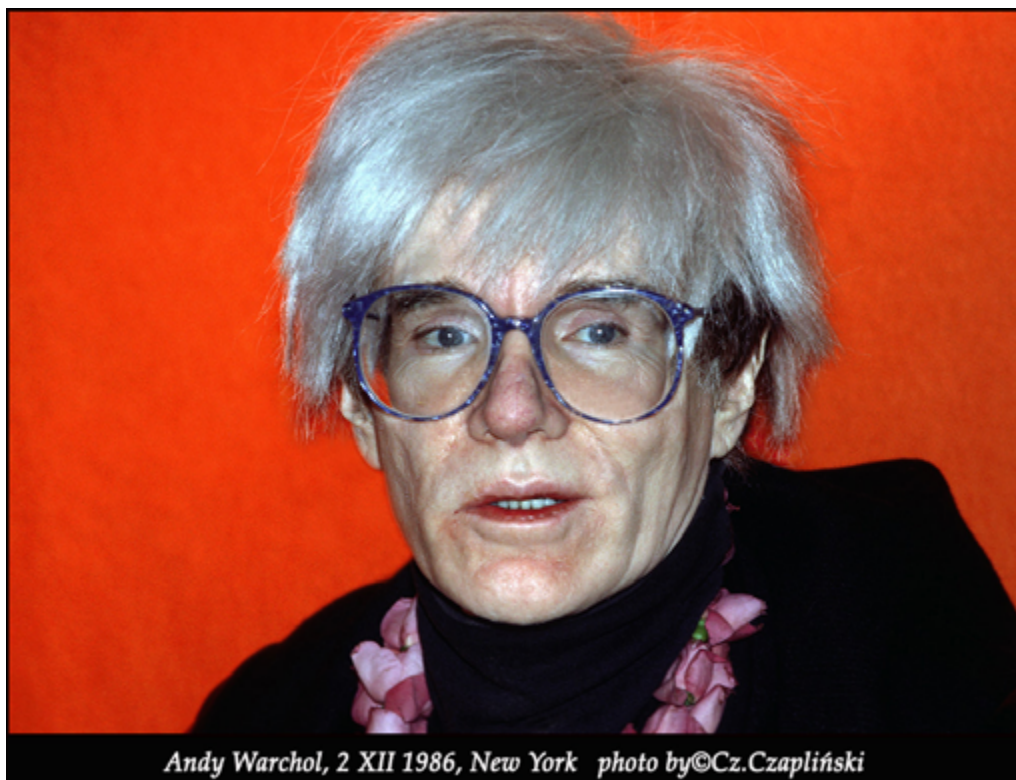
Od dawna wiedziałem o stosunku poetki do wystąpień i wizyt publicznych, trudno więc było nawet marzyć o fotografowaniu pani Wisławy w jej mieszkaniu. A fotografia w jej sypialni... to brzmiało jak czysta fantazja. Jednak czasami nawet nierealne marzenia mogą się spełnić. Dowodem są oczywiście... zdjęcia. Jeszcze przed rokiem 1996, w którym Wisława Szymborska dostała Nagrodę Nobla, bezskutecznie usiłowałem zrobić jej portret. Wiedziałem, że po tym, jak otrzymała Nobla, realizacja mojego planu będzie trudniejsza, jeśli nie niemożliwa. Rzeczywiście, poetka jeszcze bardziej odizolowała się od świata. W dodatku w jej otoczeniu pojawił się sekretarz Michał Rusinek, który miał czuwać nad bezpośrednimi kontaktami pani Wisławy z otoczeniem. Poprosiłem dwie bliskie jej osoby z Krakowa o przekazanie pytania, czy pozwoliłaby się sportretować. I tak czekałem na odpowiedź, która nie przychodziła. Spędzałem kilka dni w Willi Halama (Domu Pracy Twórczej ZAiKS-u, którego byłem członkiem) przy ul. Piłsudskiego w Zakopanem. Bardzo lubię to miejsce również z tego powodu, że w czasie obiadów i kolacji, można spotkać wybitnych twórców polskiej kultury. Jak pamiętam, wszystkich intrygował mały, dwuosobowy stolik, który stał pusty w rogu przy ścianie. Po trzech dniach na obiedzie pojawiła się Wisława Szymborska, skłoniła się wszystkim i usiadła. Rozmowy jakby przycichły, nikt prócz obsługi nie podszedł jednak do poetki. Po obiedzie pierwsza wyszła z jadalni, udała się na ganek, gdzie zapaliła papierosa, a potem wróciła na piętro do swojego pokoju.



Wisława Szymborska, 9 X 2001, Kraków

photo by © Cz. Czapliński

ANDY WARHOL (1928–1987)



„...Podoba mi się, że w Ameryce najbogatsi konsumenci w zasadzie kupują te same rzeczy, co biedni. Siedzisz przed telewizorem i pijesz Coca Colę, i wiesz, że prezydent pije colę, Liz Taylor pije colę, i myślisz sobie, że ty też możesz pić colę...”

Andy Warhol (1928–1987) nazywany „papieżem pop-artu”, który rysował, malował, pisał, robił filmy i teatr, a także fotografował. Warhol często używał do swojego malarstwa fotografii, jako wyjściowego materiału i nie krył się z tym, jak to robi większość malarzy. „Nigdy nie czytam, tylko oglądam obrazki” mawiał Andy Warhol.

Przez lata spotykałem go w Nowym Jorku, z którym związany był od 1949 roku, gdzie przeniósł się z Pittsburgha, po ukończeniu Carnegie Institute of Technology. Z nieodłącznym Minoxem (mały aparat) w ręku, których jak sam mówił, miał 40. Ciągle coś fotografował. Na dwa lata przed jego śmiercią w 1985 roku, wyszedł w wydawnictwie Harper&Row album zdjęć „America”, gdzie z tysięcy negatywów Warhola wybrano trzysta zdjęć. Przez lata fotografował swoich niezwykłych znajomych, których zaskakiwał małym, niepozornym Minoxem w najbardziej banalnych pozach. Dziś są to unikatowe zdjęcia, takich gwiazd jak: Billy Idol, Madonna, Liza Minnelli, Liberace, Dana Ross, Mick Jagger, Grace Johnes, John Travolta, Paloma Picasso, Truman Capote. Zarówno na zdjęciach, jak i w swoich pracach malarzkich, Warhol przez całe życie udawał prawdę i pokazywał, że piękno kryje się wszędzie, podobnie jak brzydota.



Czesław Czapliński – światowej sławy artysta fotograf, dziennikarz i autor filmów dokumentalnych, urodzony w 1953 roku w Łodzi. Od roku 1979 mieszka w Nowym Jorku i Warszawie. Autor 43 albumów i książek, wielu filmów dokumentalnych i kilkuset wystaw fotograficznych, m.in. w Narodowej Galerii Sztuki „Zachęta” w Warszawie, Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum Narodowym w Warszawie, Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie, a także w Nowym Jorku, Chicago, Nicei, Moskwie, Londynie, Monachium i Brukseli. W ciągu ponad 40 lat kariery, fotografował najbardziej znane osobistości ze świata biznesu, kultury, polityki, sportu m.in. Muhammad Ali, Maurice Bégart, Leonard Bernstein, Bernardo Bertolucci, Cindy Crawford, Oscar de la Renta, Catherine Deneuve, Plácido Domingo, Umberto Eco, Michael Jackson, Henry Kissinger, Calvin Klein, Jerzy Kosiński, Luciano Pavarotti, Paloma Picasso, Roman Polański, Isabella Rossellini, Donald Trump czy Andy Warhol.

Zdjęcia Czaplińskiego publikowane były na całym świecie m.in. w pismach „The New York Times”, „New York Post”, „Time”, „Vanity Fair”, „The Washington Post”, „Newsweek”, „Twój Styl”, „Sztuka”, „Viva”, „Rzeczpospolita”. Prace artysty znajdują się w zbiorach Library of Congress w Waszyngtonie, New York Public Library, Muzeum Narodowym w Warszawie i Wrocławiu, Muzeum Sztuki w Łodzi, Bibliotece Narodowej w Warszawie i wielu kolekcjach prywatnych na całym świecie.

Czesław Czapliński PORTRET z HISTORIĄ
<https://www.czczaplinski.com/blog>

[Kup książkę](#)